

KS. MAREK KLUZ

MIŁOŚĆ BOGA DAREM I PRZYKAZANIEM
W ŚWIETLE ENCYKLIKI *DEUS CARITAS EST*
BENEDYKTA XVI

THE LOVE OF GOD AS A GIFT AND A COMMANDMENT
IN THE LIGHT OF THE ENCYCLICAL *DEUS CARITAS EST* BY BENEDICT XVI

A b s t r a c t. The love, which according to Pope Benedict XVI is the essence of the Christianity, must be re-presented today as a reality accessible to every human being, because God loves everyone without exception. The message of divine love must also be properly translated. Therefore, the purpose of this work was to present the theological and moral truth about God, who loves and is love in the light of the teaching of Pope Benedict XVI contained in the Encyclical *Deus caritas est*. The publication shows the reciprocal love of God and man, with particular emphasis on the priority of God's love. The issue of human response to God's love, which finds its fulfillment in the commandment of love, is further illustrated. Moreover, the relationship between the love of God and the love of neighbor, which has always been interpreted in connection, has been presented.

Key words: God; love of God; Jesus Christ; man; commandment of love; encyclical; Benedict XVI.

Ks. dr hab. MAREK KLUZ, prof. UPJPII – Prodzikan Wydziału Teologicznego Sekcja w Tarnowie Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie, Kierownik Podyplomowych Studiów z Etyki i Podyplomowych Studiów z Teologii ze specjalizacją w Eklezjologii na WTST, adiunkt Katedry Teologii Moralnej i Duchowości WTST; adres do korespondencji: Pl. Ojca Świętego Jana Pawła II, nr 1, 33-100 Tarnów, e-mail: mkluz@op.pl

Temat miłości chrześcijańskiej, z racji swojego fundamentalnego znaczenia, od wieków był obecny w refleksji teologicznej Kościoła katolickiego. Nie oznacza to jednak, że w dzisiejszych czasach temat ten w jakikolwiek sposób się zdezaktualizował. Wręcz przeciwnie, orędzie o Bogu, który jest miłością, oraz odpowiedź człowieka na Bożą miłość, musi być przekazywane ludziom także dzisiaj, gdyż – jak zauważa papież Benedykt XVI w encyklice *Deus caritas est* – „jest to przesłanie bardzo aktualne i mające konkretne znaczenie w świecie, w którym z imieniem Bożym łączy się czasami zemsta, czy nawet obowiązek nienawiści i przemocy”¹. Dlatego tak ważne jest właściwe wyjaśnianie tego orędzia i przedstawianie poprawnego rozumienia nauki, dzięki której staje się możliwe zbliżenie do Boga i wejście w przestrzeń Jego miłości.

W niniejszej publikacji zostanie najpierw ukazana – w świetle encykliki *Deus caritas est* – perspektywa wzajemności między miłością Boga do człowieka i miłością człowieka do Boga, ze szczególnym zaakcentowaniem pierwszeństwa Bożej miłości. Stąd też zostanie podjęta próba wskazania konkretnych obszarów doświadczania miłości Boga przez ludzi (1). W dalszej części będzie mowa o odpowiedzi człowieka na Bożą miłość, która znajduje swoje urzeczywistnienie w przykazaniu miłości. Zostaną też omówione formy, za pomocą których człowiek może wyrażać swoją miłość do Boga (2). W końcu pojawi się refleksja na temat zależności między miłością Boga a miłością bliźniego, które były od zawsze interpretowane w łączności, ujęte przez Jezusa w jedno przykazanie (por. Mk 12,30-31) (3).

1. PIERWSZEŃSTWO BOŻEJ MIŁOŚCI

Papież Benedykt XVI w encyklice *Deus caritas est* podkreśla fundamentalną prawdę, że Bóg pierwszy pokochał człowieka i zawsze wychodzi też jako pierwszy do człowieka w bardzo konkretnej relacji². Miłość człowieka do Boga – nakazana niejako poprzez przykazanie – jest więc w rzeczywistości tylko odpowiedzią na dar Bożej miłości. Bóg najpierw czyni ludzi uczestnikami swojej miłości, a następnie wzywa człowieka do miłowania³.

¹ BENEDYKT XVI, Encyklika *Deus caritas est*, Kraków 2006, nr 1 (dalej: DCE).

² Tamże, nr 1,17.

³ Por. FRANCISZEK, Adhortacja apostolska *Evangelii gaudium*, Kraków 2013, nr 12. Por. także: M. KLUZ, *Życie w Chrystusie życiem wiary, nadziei i miłości*, „Tarnowskie Studia Teologiczne” 30(2011), nr 2, s. 49; A. MICHALIK, *Zrozumieć chrześcijaństwo. Istota chrześcijaństwa według Josepha Ratzingera*, Tarnów 2008, s. 172-173.

Ta prawda nabiera znaczenia fundamentalnego w rozumieniu całości życia chrześcijańskiego. Dlatego tak mocno została wyeksponowana przez Benedykta XVI w encyklice *Deus caritas est*. Papież pisze, że słowa z Pierwszego Listu św. Jana o tym, że Bóg jest miłością, szczególnie wyraźnie ukazują istotę wiary chrześcijańskiej, a zasadą życia tą wiarą jest poznanie Bożej miłości i wiara w tę miłość⁴. „Uwierzyliśmy miłości Boga – tak chrześcijanin może wyrazić podstawową opcję swego życia. U początku bycia chrześcijaninem nie ma decyzji etycznej czy jakiejś wielkiej idei, jest natomiast spotkanie z wydarzeniem, z Osobą, która nadaje życiu nową perspektywę, a tym samym decydujące ukierunkowanie [...]. Ponieważ Bóg pierwszy nas umiłował (por. 1 J 4,10), miłość nie jest już przykazaniem, ale odpowiedzią na dar miłości, z jaką Bóg do nas przychodzi”⁵.

Skoro u początku relacji miłości między Bogiem a człowiekiem pojawia się doświadczenie obdarowania ze strony Boga, Jego inicjatywa, można pytać: w czym się ona wyraża? W jaki sposób człowiek może doświadczyć Bożej miłości tak, by mógł na nią odpowiedzieć swoją miłością? Odpowiedź na te pytania musi zostać osadzona w dwóch kontekstach, których nie można oddzielać, ale trzeba je rozumieć integralnie. Pierwszym kontekstem – kontekstem dalszym – jest spojrzenie na całą historię zbawienia. Człowiek może spotkać się z Bożą miłością najpierw wtedy, gdy uświadomi sobie, że cała historia ukazuje Boga jako Tego, który wciąż wychodzi do człowieka z miłością, i że to wszystko, co się dokonało nawet w odległych czasach i przestrzeniach oraz to wszystko, co dokonuje się aż po dzień dzisiejszy w całym świecie, ma realny wpływ na niego samego, na jego życie⁶.

Bóg objawia się jako pełen miłości, a miłość była Jego istotą przed czasem, przed stworzeniem, w wieczności. To wielkie orędzie o miłości Boga uwidacznia się zatem – co zresztą podkreśla Benedykt XVI – już w wieczności. Św. Jan Apostoł jest tym człowiekiem, który stawia w tej kwestii wielkie kroki. W odtwarzaniu ziemskiej historii Chrystusa inni zatrzymali się przy jego narodzeniu z Maryi, on tymczasem dokonuje wielkiego przeskoku do tyłu – od czasu do wieczności: „Na początku było Słowo” (J 1,1).

⁴ Por. DCE 1.

⁵ Tamże. Por. także: *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Pallottinum 1994, nr 2083 (dalej: KKK). Por. także: J. NAGÓRNY, *Moralność chrześcijańska. Życie z Chrystusem i w Chrystusie we wspólnocie Kościoła*, w: *Katechizm Kościoła Katolickiego. Wprowadzenie*, red. M. Rusecki, E. Pudełko, Lublin 1995, s. 202.

⁶ Por. FRANCISZEK, Encyklika *Lumen fidei*, Kraków 2013, nr 17.

W następnej kolejności miłość Boga została objawiona w dziele stworzenia⁷. Bóg, który poprzez Słowo wszystko stworzył, zachowuje to stworzenie, a ludziom daje w rzeczach stworzonych świadectwo o sobie⁸, ponieważ „świat stworzony jest miejscem w którym rozgrywa się cała historia miłości Boga i jego stworzenia”⁹. Papież Benedykt XVI w *Deus caritas est* podkreśla, że „cała rzeczywistość, w której żyjemy, pochodzi od Boga, jest przez Niego stworzona. Z pewnością, idea stworzenia istnieje także gdzie indziej, ale jedynie tutaj wynika całkowicie jasno, że nie jakikolwiek bóg, ale jedyny prawdziwy Bóg, On sam jest autorem całej rzeczywistości; pochodzi ona z potęgi jego stwórczego Słowa. To oznacza, że to jego stworzenie jest mu drogie dlatego właśnie, że przez Niego było chciane, przez Niego «uczynione». W ten sposób pojawia się teraz drugi ważny element: ten Bóg kocha człowieka”¹⁰.

Benedykt XVI uświadamia wyraźnie, że Bóg jest w sensie absolutnym pierwotnym źródłem wszelkiego istnienia; ale ta zasada stwórcza wszystkich rzeczy – Logos, pierwotna przyczyna – jest jednocześnie kimś, kto kocha z całą pasją właściwą prawdziwej miłości. Można zatem powiedzieć, że w powołaniu do istnienia człowieka, w którym odbija się w pewien sposób piękno, blask i harmonia samego Boga, najpełniej wyraża się miłość w stwórczym działaniu wszechmogącego Ojca¹¹. Bóg właśnie jako Pan, Stwórca i Ojciec kocha człowieka od samego początku. Z miłości powołuje świat do istnienia (stwarza) i z miłości stwarza też człowieka, aby go swoją miłością obdarzyć. Człowiek zawdzięcza swoje istnienie miłości Bożej, a dzieło jego stworzenia jest szczególnym momentem objawienia Bożej miłości w prehistorii zbawienia¹².

Trzeba podkreślić, że Boża miłość jest obecna w całej historii Starego Testamentu¹³. W historii narodu wybranego Bóg objawia ludowi swoje oblicze,

⁷ Por. BENEDYKT XVI, Encyklika *Caritas in veritate*, Tarnów 2009, nr 5 (dalej: CiV).

⁸ Por. SOBÓR WATYKAŃSKI II, *Konstytucja dogmatyczna o objawieniu Bożym „Dei Verbum”*, w: SOBÓR WATYKAŃSKI II, *Konstytucje. Dekrety. Deklaracje*, Poznań 2002, nr 3 (dalej: KO).

⁹ BENEDYKT XVI, Adhortacja apostolska *Verbum Domini*, Kraków 2010, nr 9.

¹⁰ DCE 9.

¹¹ Por. M. ŁANOSZKA, *Tajemnica ojcostwa Boga objawiająca się w historii zbawienia*, w: *Bóg Ojciec*, red. P. Łabuda, Tarnów 2015, s. 21-22; H. SZMULEWICZ, „Miłość dąży do wieczności”. *Ponadczasowa droga miłości w świetle Encykliki „Deus caritas est”*, „Currenda” 156(2006), nr 1, s. 74.

¹² Por. J. RATZINGER, *Na początku Bóg stworzył... Cztery kazania o stworzeniu i upadku. Konsekwencje wiary w stworzenie*, tłum. J. Merecki, Kraków 2006, s. 38.

¹³ Por. DCE 9-10.

a jest to oblicze Ojca kochającego miłosiernie¹⁴. W encyklice *Deus caritas est* papież Benedykt XVI podkreśla, że „Bóg jedyny, w którego wierzy Izrael, miłuje osobicie. Jego miłość ponadto jest miłością wybrania: spośród wszystkich ludów dokonuje wyboru Izraela i miłuje go – mając jednak na celu uzdrowienie w ten właśnie sposób całej ludzkości. Bóg miłuje, i ta Jego miłość może być określona bez wątpienia jako *eros*, która jednak jest równocześnie także *agape*”¹⁵.

Punktem kulminacyjnym całej historii zbawienia jest wcielenie Bożego Syna. Jezus Chrystus przynosi nowe i pełne objawienie Bożej miłości. „Wszystko znajduje swój pełny sens w tajemnicy Jego wcielenia, Jego stania się człowiekiem, dzielenia z nami ludzkiej słabości”¹⁶ – pisze Benedykt XVI w *Porta fidei*. Miłość wcielonego Syna Bożego przejawia się w całym Jego życiu, w czynach, w służbie, w troskliwej życzliwości, najbardziej jednak widoczna jest oczywiście w Jego krzyżu – przez który dokonał usprawiedliwienia wszystkich grzeszników¹⁷.

W końcu miłość Boża objawia się w całej historii Kościoła, gdy człowiek spotyka się z miłością Boga w działaniu mistycznego ciała Bożego Syna, gdyż wspólnota kościelna jest w świecie świadkiem Bożej miłości, a „cała działalność Kościoła – według Benedykta XVI – jest wyrazem miłości, która pragnie całkowitego dobra człowieka: pragnie jego ewangelizacji przez Słowo i Sakramenty, co jest dziełem często heroicznym w jego historycznej realizacji; pragnie jego promocji w różnych wymiarach życia i ludzkiej aktywności. Miłość jest zatem służbą, którą Kościół pełni, aby nieustannie wychodzić naprzeciw cierpieniom i potrzebom, również materialnym, ludzi”¹⁸ i w ten sposób urzeczywistnia Bożą miłość w świecie.

Człowiek zatem spotyka się z Bożą miłością, gdy uświadamia sobie, że całe jego życie osadzone jest konkretnie w historii, w której wciąż obecne jest działanie miłującego Boga; gdy zauważa, że żyje w świecie stworzonym z miłości Boga, sam nie jest dziełem przypadku, ale odwiecznie istniał w zamysle Bożym i z Jego miłości pojawił się na świecie, że żyje w kontekście kulturowym ukształtowanym przez historię zbawienia i w Kościele, który jest mistycznym Ciałem Chrystusa, w tajemniczy sposób może Go doświadczać.

¹⁴ Por. KO 3.

¹⁵ DCE 9.

¹⁶ BENEDYKT XVI, List apostolski *Porta fidei*, Kraków 2012, nr 13.

¹⁷ Por. DCE 12. Por także: KKK 1994.

¹⁸ DCE 19.

To jest ten szerszy kontekst, w którym można mówić o doświadczeniu pierwszeństwa Bożej miłości¹⁹.

Drugim kontekstem jest – jak zauważa papież Benedykt XVI – osobiste doświadczenie. To rozgrywające się na różnych płaszczyznach spotkanie, nawiązanie osobistej, zażyłej relacji z Bogiem: „Poprzez ludzi, w których objawia swą obecność; poprzez Słowo, w sakramentach, w sposób szczególny w Eucharystii. W liturgii Kościoła, w jego modlitwie, w żywej wspólnocie wierzących doświadczamy miłości Boga, odczuwamy Jego obecność i tym samym uczymy się również rozpoznawać Go w naszej codzienności”²⁰. Człowiek wrażliwy będzie żył w przekonaniu, że miłujący Bóg nie pozostawia go nigdy samego, że go podtrzymuje i prowadzi²¹.

W tej perspektywie można powiedzieć, że miłość między Bogiem i człowiekiem jawi się prawdziwie jako relacja wzajemności. Wzajemność ta ma szczególny charakter, gdyż jej podmiotem oprócz człowieka jest szczególna Osoba, wymykająca się wszelkim antropologicznym interpretacjom. W tej relacji uczestniczy Bóg, który przekracza wszelkie schematy relacji ludzkich. On wychodzi do człowieka pierwszy ze swoją doskonałą miłością. W jaki sposób dokonuje się odpowiedź człowieka na Bożą miłość? W jaki sposób niedoskonały, ograniczony człowiek może okazywać swoją miłość Bogu niewidzialnemu, doskonałemu, wszechmocnemu? Na czym więc tak naprawdę – według papieża Benedykta XVI – polega realizacja przykazania miłości Boga?

2. URZECZYWISTNIANIE PRZYKAZANIA MIŁOŚCI BOGA

Czasami można spotkać wątpliwość: o ile możliwość wyrażania miłości drugiemu człowiekowi jest oczywista, to jak kochać Boga, który wydaje się być tak odległy? Czy to jest w ogóle możliwe? A przecież – z drugiej strony – istnieje zobowiązanie moralne do kochania Boga wyrażone w przykazaniu miłości²². Na tak postawiony problem trzeba jednoznacznie odpowiedzieć,

¹⁹ Por. CiV 5.

²⁰ DCE 17. Por. także: P. GWIAZDA, *Bóg pierwszy nas umiłował*, w: *Refleksje nad encykliką Benedykta XVI „Deus caritas est”*, red. M. Przybył, Poznań 2006, s. 37.

²¹ Por. J. RATZINGER, *Bóg i świat. Wiara i życie w dzisiejszych czasach. Z kardynałem Josephem Ratzingerem rozmawia Peter Seewald*, tłum. G. Sowinski, Kraków 2001, s. 90.

²² Por. P. ROSTWOROWSKI, *Wiara, nadzieja i miłość. Trzy filary chrześcijańskiego życia*, Kraków 2012, s. 54.

że człowiek może okazywać Bogu miłość, choć musi pamiętać, że wszelkie formy jego aktywności, które można by określić mianem „miłości” zawsze pozostaną niedoskonałymi. Czym właściwie jest miłość człowieka względem Boga? W *Katechizmie Kościoła Katolickiego* czytamy, że „miłość skłania nas do sprawiedliwego oddawania Bogu tego, do czego jesteśmy zobowiązani jako stworzenia”²³, a wyraża się to w ludzkiej postawie, którą nazywamy cnotą religijności. Postawa ta ma wiele komponentów, dlatego omówione będą tylko te najważniejsze.

Na samym początku trzeba stwierdzić, że Boga, którego się nie widzi, można bowiem kochać tylko wtedy, gdy posiada się świadomość Jego obecności. J. Ratzinger pisze, że „rzeczą najważniejszą jest [...] obecność Boga w naszym życiu. Musimy zatem nie tylko teoretycznie wierzyć w Boga, ale uważać Go za rzeczywistość, która jest bardziej realna niż wszelkie inne rzeczy w naszym życiu. Jak mówi Pismo, Bóg powinien przeniknąć wszystkie poziomy naszego życia i całkowicie je wypełnić: powinien dotknąć naszego serca, naszej duszy, energii naszej woli, naszego rozumu, naszych myśli. Musi być wszędzie, a nasza podstawowa relacja z Nim musi być relacją miłości”²⁴. Dopiero z tą świadomością można próbować bardzo konkretnie odpowiedzieć swoją miłością na miłość Boga.

Co wtedy, gdy posiada się już świadomość Bożej obecności, gdy człowiek swoją wolą zgodził się na uznanie bycia przed Bogiem, przy Bogu? Od teraz „miłość przejawia się najczęściej jako proste upodobanie w Bogu. Człowiek cieszy się, że Bóg taki jest [...]. Mamy pełną radość w tym sensie, że przedmiot radości jest ten sam, jaki jest przedmiotem radości samego Boga [...]. Człowiek cieszy się dziełami Bożymi, drogami Bożymi, mądrością, którą Pan Bóg obmyślił odkupienie człowieka przez Wcielenie, Zesłanie Ducha Świętego; że Maryja jest Niepokalanie Poczęta, że to wszystko jest Jego dziełem”²⁵. Radość wypływająca ze świadomości bliskości Boga, z Jego zbawienia, jest wyrazem miłości do Niego.

Z tego doświadczenia wypływa kolejna postawa: miłość płynąca z docenienia Boga – to adoracja. Człowiek może z pomocą łaski doświadczyć świadomości i całkowitej akceptacji – można by rzec: radosnej akceptacji – potrzeby Boga²⁶. „Adoracja jest pierwszym aktem cnoty religijności. Adorować Boga oznacza uznać Go za Boga, za Stwórcę i Zbawiciela, za Pana i Mistrza

²³ KKK 2095.

²⁴ J. RATZINGER, *Patrzeć na Chrystusa*, tłum. J. Merecki, Kraków 2005, s. 102.

²⁵ P. ROSTWOROWSKI, *Wiara, nadzieja i miłość*, s. 54-55.

²⁶ Por. C.S. LEWIS, *Cztery miłości*, tłum. P. Szymczak, Poznań 2010, s. 159.

wszystkiego, co istnieje, za nieskończoną i miłosierną Miłość [...]. Adorować Boga oznacza z szacunkiem i całkowitą uległością uznać «nicość stworzenia», które istnieje jedynie dzięki Bogu. Adorować Boga oznacza wychwalać Go, wielbić i uniażać samego siebie [...]. Adoracja Jedyne Boga wyzwala człowieka z zamknięcia się w sobie, z niewoli grzechu i bałwochwalstwa świąta»²⁷. W postawie adoracji człowiek, uznający swą zależność od Boga, może podjąć próbę dostosowania całego swego życia i postępowania, tak by nim odpowiedzieć na Bożą miłość, tzn. tak, by całe jego życie i postępowanie było wyrazem jego miłości do Boga.

Doświadczenie różnych form miłości, przez które człowiek uświadamia sobie, że został dotknięty przez Boga i to dotknięty przez Boga kochającego, wzbudza w nim wielką radość, której motywem jest doznanie bycia kochanym w świecie spragnionym miłości²⁸. To doświadczenie domaga się w odpowiedzi nie tylko zaangażowania sfery emocji i odczuć, ale nadto, a nawet przede wszystkim woli i intelektu. Papież Benedykt XVI naucza, że „rozpoznanie Boga żyjącego jest drogą wiodącą do miłości, a «tak» naszej woli na Jego wolę łączy rozum, wolę i uczucie w ogarniający wszystko akt miłości. Jest to jednak proces, który pozostaje w ciągłym rozwoju: miłość nigdy nie jest «skończona» i spełniona; miłość zmienia się wraz z biegiem życia, dojrzewa i właśnie dlatego pozostaje wierna samej sobie. *Idem velle atque idem nolle* – chcieć tego samego, nie chcieć tego samego, to właśnie starożytni uznali za prawdziwą treść miłości: stać się podobnym jedno do drugiego, co prowadzi do wspólnoty pragnień i myśli. Historia miłości między Bogiem a człowiekiem polega właśnie na fakcie, że ta wspólnota woli wzrasta w jedności myśli i uczuć, i w ten sposób nasza wola i wola Boga stają się coraz bardziej zbieżne: wola Boża przestaje być dla mnie obcą wolą, którą narzucają mi z zewnątrz przykazania, ale staje się moją własną wolą, która wychodzi z fundamentalnego doświadczenia tego, że w rzeczywistości Bóg jest mi bardziej bliski niż ja sam. W konsekwencji wzrasta nasze oddanie Bogu i Bóg staje się naszą radością (por. Ps 73[72], 23-28)»²⁹.

Wiary – jak pouczał papież Benedykt XVI w Warszawie w 2006 roku – nie można sprowadzać jedynie do zaakceptowania pewnego zbioru prawd mówiących o Bogu, człowieku, o życiu i śmierci oraz o rzeczach przyszłych. Tak naprawdę wiara to relacja z Chrystusem: relacja głęboka i osobista, opierająca się na pierwszeństwie Jego miłości, która jest tak wielka, że doprowa-

²⁷ KKK 2096-2097.

²⁸ Por. DCE 9, 17.

²⁹ Tamże.

dziła Go do całkowitej ofiary z siebie na krzyżu, o czym św. Paweł zapisał w Liście do Rzymian: „Bóg [...] okazuje nam swoją miłość właśnie przez to, że Chrystus umarł za nas, gdyśmy byli jeszcze grzesznikami” (Rz 5,8). Odpowiedzią człowieka na tę tak wielką miłość jest otwarcie serca i gotowość kochania³⁰. Lecz co znaczy kochać Chrystusa? „To znaczy – zdaniem Benedykta XVI – ufać Mu również w godzinie próby, podążać za Nim także drogą krzyżową, w nadziei, że niebawem nadejdzie poranek zmartwychwstania [...]. Miłość do Chrystusa wyraża się w pragnieniu życia zgodnego z myślami i uczuciami Jego Serca. Realizuje się to przez wewnętrzne zjednoczenie, oparte na łasce sakramentów, umacniane przez nieustanną modlitwę, uwielbienie, dziękczynienie i pokutę”³¹.

Papież Benedykt XVI zwraca uwagę na wyrażanie miłości do Boga poprzez zjednoczenie. Nie mówi o rzeczywistości abstrakcyjnej. Zjednoczenie to ma się przejawiać konkretnie w liturgii, w sakramentach i w modlitwie, ale – według Benedykta XVI – miłość do Boga może się też wyrażać w cierpieniu. Przykład cierpienia zostawił ludziom sam Chrystus. „Jest to – jak zapisał papież w *Spe salvi* – błogosławione cierpienie, w którym święta moc Jego miłości przenika nas jak ogień, abyśmy w końcu całkowicie należeli do siebie, a przez to całkowicie do Boga”³². Cierpienie, umotywowane miłością Boga, ma głęboki sens i ogromną wartość, ale najdoskonalszym sposobem miłowania Boga jest gotowość poświęcenia dla Niego życia. Wyrazem miłości do Boga jest także postawa wierności. Podstawową odpowiedzią na Bożą wierność jest zaufanie. Wierność i zaufanie wyrasta z przekonania, że jest się kochanym przez Boga.

W refleksji nad różnymi formami miłości człowieka do Boga trzeba pójść dalej, ponieważ „wszyscy chrześcijanie znają jeszcze inny sposób na obdarowanie Boga: każdy nieznamy, którego nakarmimy albo przyodziejemy, to Chrystus, i wydaje się, że jest to z naszej strony miłość-dar niezależnie od tego, czy mamy tego świadomość, czy nie”³³. Jak poucza bowiem papież Benedykt XVI, skoro nikt nigdy nie widział bezpośrednio Boga, można by pytać: jakże można Go zatem kochać? Odpowiedź podaje nam Pierwszy List św. Jana: „Jeśliby ktoś mówił: «Miłuję Boga», a brata swego nienawidził, jest

³⁰ Por. BENEDYKT XVI, „Zachowujcie i pogłębiajcie waszą wiarę”. *Homilia w czasie Mszy świętej na placu J. Piłsudskiego* (Warszawa, 26.05. 2006), w: *Benedykt XVI w Polsce. Homilie i przemówienia*, Radom 2006, s. 36-37.

³¹ Tamże, s. 37.

³² BENEDYKT XVI, Encyklika *Spe salvi*, Tarnów 2007, nr 47.

³³ C.S. LEWIS, *Cztery miłości*, s. 158.

kłamcą, albowiem kto nie miłuje brata swego, którego widzi, nie może miłować Boga, którego nie widzi” (1 J 4,20). Papież zauważa, że ten tekst nie tyle wyklucza możliwość miłości Boga, co nawet wynosi ją na poziom warunku *sine qua non* życia chrześcijańskiego. Tekst św. Jana domaga się miłości Boga i jednocześnie wskazuje na nierozzerwalny związek między miłością Boga i miłością bliźniego³⁴. „Jedna wymaga drugiej w sposób tak ścisły, że stwierdzenie o miłości Boga staje się kłamstwem, jeżeli człowiek zamyka się na bliźniego czy wręcz go nienawidzi. Przytoczony werset Janowy należy interpretować raczej w takim sensie, że miłość bliźniego jest drogą do spotkania również Boga, a zamykanie oczu na bliźniego czyni człowieka ślepym również na Boga”³⁵.

Mówiąc o miłości bliźniego, jako o sposobie realizacji miłości Boga, trzeba dodać i tę myśl, iż nie można prawdziwie kochać Boga, gdy neguje się którekolwiek z Jego przykazań. Papież Benedykt XVI podejmuje tę myśl i poucza, że przeżywanie wiary, jako relacji miłości do Chrystusa, automatycznie wiąże się z gotowością do rezygnacji ze wszystkiego, co mogłoby być zaprzeczeniem tej miłości. Dlatego tak ważna jest nauka Chrystusa: „Jeśli Mnie miłujecie, będziecie zachowywać moje przykazania” (J 14,15). A jakie są Jego przykazania? Jezus pouczał, że nie przyszedł odmienić Prawa, ale je wypełnić. Prawo bowiem, wyrażone w dekalogu, jest prawem, które Bóg-Stwórca umieścił w sercach ludzkich. Jednak Jezus temu Prawu dał nową motywację: miłość, która jest ważniejsza od ofiar wymaganych przez samo Prawo: „Miłować Go całym sercem, całym umysłem i całą mocą i miłować bliźniego jak siebie samego znaczy daleko więcej niż wszystkie całopalenia i ofiary” (Mk 12,33)³⁶. Na tym bowiem polega prawdziwa miłość bliźniego – zapisze papież w *Deus caritas est* – że „kocham w Bogu i z Bogiem również innego człowieka, którego w danym momencie może nawet nie znam lub do którego nie czuję sympatii. Taka miłość może być urzeczywistniona jedynie wtedy, kiedy jej punktem wyjścia jest intymne spotkanie z Bogiem”³⁷.

Joseph Ratzinger w jednej ze swoich książek zapisał słowa: „Kto kocha Boga, ten wie, że człowiekowi grozi tylko jedno prawdziwe niebezpieczeństwo – niebezpieczeństwo utraty Boga”³⁸. Realizacja miłości Boga wzbudza

³⁴ Por. DCE 16.

³⁵ Tamże.

³⁶ Por. BENEDYKT XVI, „Zachowujcie i pogłębiajcie waszą wiarę”, s. 37-38.

³⁷ DCE 18. Por. także: BENEDYKT XVI, Adhortacja apostolska *Sacramentum caritatis*, Tarnów 2007, nr 88.

³⁸ J. RATZINGER, *Patrzeć na Chrystusa*, s. 77.

taką świadomość i jednocześnie wyklucza niejako to niebezpieczeństwo. Jednak wypełnianie tego, co nazywane jest przykazaniem miłości Boga, nie jest tylko asekuracją przed tym, co mogłoby grozić człowiekowi w przypadku jego negacji. Zachowywanie i realizacja tego przykazania ma bowiem inny cel: szczęście.

3. ZALEŻNOŚĆ MIĘDZY MIŁOŚCIĄ BOGA A MIŁOŚCIĄ BLIŻNIEGO

Po zarysowaniu rzeczywistości określonej przez przykazanie miłości Boga, w zakresie której była też mowa o jej realizacji przez właściwe odniesienie do człowieka, może się nasuwać pytanie: gdzie leży granica między miłością Boga a miłością bliźniego? Można bowiem odnieść wrażenie, że te dwie płaszczyzny się przenikają, a granica jest tak bardzo niewyraźna, że wręcz niemożliwa do wytyczenia. Czy trzeba jednak taką granicę wyznaczać? Czy jest to w ogóle problem, który przeszkadza w jakikolwiek sposób w realizacji przykazania miłości Boga i bliźniego? Wydaje się, że nie. Jak jednak rozumieć zależność jednej miłości od drugiej?

Papież Benedykt XVI pisze, że Pismo Święte podkreśla „nierozzerwalny związek między miłością Boga i miłością bliźniego. Jedna wymaga drugiej w sposób tak ścisły, że stwierdzenie o miłości Boga staje się kłamstwem, jeżeli człowiek zamyka się na bliźniego czy wręcz go nienawidzi [...]. Miłość bliźniego jest drogą do spotkania również Boga, a zamykanie oczu na bliźniego czyni człowieka ślepym również na Boga [...]. Boga takiego, jakim jest, nikt nigdy nie widział. Jednak Bóg nie jest dla nas całkowicie niewidzialny, nie pozostał po prostu niedostępny dla nas [...]. Bóg stał się widzialny: w Jezusie możemy oglądać Ojca (por. J 14,9). W rzeczywistości istnieje wiele możliwości widzenia Boga. W historii miłości, którą opowiada nam Biblia, Bóg wychodzi nam naprzeciw [...]. Spotkanie z widzialnymi przejawami miłości Boga może wzbudzić w nas uczucie radości, jakie rodzi się z doznania, że jest się kochanym”³⁹.

To doświadczenie pobudza do zaangażowania się w tę szczególną relację. Człowiek, rozpoznając żyjącego Boga, chce odpowiedzieć Mu swoją miłością i włącza w nią całego siebie: swój rozum, wolę i uczucia, tak by były one coraz bardziej uległe Jego woli. Jest to proces, który trwa: miłość rozwija się,

³⁹ DCE 16-17.

dojrzewa, dąży do doskonałości, by Boża wola stawała się coraz mniej obcą, zewnętrzną, a coraz bardziej własną, wewnętrzną wolą. Konsekwencją tego jest stan, w którym Bóg staje się człowiekowi bliższy niż on sam, wzrasta oddanie się Jemu, a to wszystko jest źródłem wielkiej radości. „Dzięki temu – zdaniem Benedykta XVI – staje się możliwa miłość bliźniego w sensie wskazanym przez Biblię, przez Jezusa. Miłość bliźniego polega właśnie na tym, że kocham w Bogu i z Bogiem również innego człowieka, którego w danym momencie może nawet nie znam lub do którego nie czuję sympatii. Taka miłość może być urzeczywistniona jedynie wtedy, kiedy jej punktem wyjścia jest intymne spotkanie z Bogiem, spotkanie, które stało się zjednoczeniem woli, a które pobudza także uczucia. Właśnie wtedy uczę się patrzeć na inną osobę nie tylko jedynie moimi oczyma i poprzez moje uczucia, ale również z perspektywy Jezusa Chrystusa”⁴⁰.

Takie spojrzenie na bliźniego nie jest jednak możliwe bez uprzedniego doświadczenia osobistego spotkania z Bogiem, który jest miłością. „W tym właśnie – kontynuuje papież Benedykt XVI – przejawia się niezbędne współdziałanie między miłością Boga i miłością bliźniego, o którym mówi z takim naciskiem Pierwszy list świętego Jana. Jeżeli w moim życiu brak zupełnie kontaktu z Bogiem, mogę widzieć w innym człowieku zawsze jedynie innego i nie potrafię rozpoznać w nim obrazu Boga. Jeżeli jednak w moim życiu nie zwracam zupełnie uwagi na drugiego człowieka, starając się być jedynie «pobożnym» i wypełniać swoje «religijne obowiązki», oziębia się także moja relacja z Bogiem. Jest ona wówczas tylko «poprawna», ale pozbawiona miłości. Jedynie moja gotowość do wyjścia naprzeciw bliźniemu, do okazania mu miłości, czyni mnie wrażliwym również na Boga [...]. Miłość Boga i miłość bliźniego są nierozłączne: są jednym przykazaniem”⁴¹.

Wraz z obowiązkiem miłowania Boga, chrześcijanin winien więc wypełniać przykazanie miłości bliźniego. Chrystus sformułował te obowiązki w słowach: „Będziesz miłował Pana Boga swego całym swoim sercem, całą swoją duszą i całym swoim umysłem. To jest największe i pierwsze przykazanie. Drugie podobne jest do niego: Będziesz miłował swego bliźniego jak siebie samego. Na tych dwóch przykazaniach opiera się całe Prawo i Prorocy” (Mt 22,37-40). Związanie tych dwóch rodzajów miłości – ku Bogu i ku bliźniemu – jest tak mocne, że spełnienie zobowiązań względem jednej bez spełnienia zobowiązań wobec

⁴⁰ Tamże, nr 18.

⁴¹ Tamże.

drugiej jest wręcz niemożliwe, a wypełnienie przykazania drugiego staje się praktycznym sposobem weryfikacji pierwszego przykazania⁴².

Papież Benedykt XVI naucza: „Miłość Boga jest nieodłączna od miłości bliźniego, i są one ze sobą wzajemnie powiązane. Jezus nie wymyślił ani jednej, ani drugiej, ale objawił, że są one w istocie jednym przykazaniem, a uczynił to nie tylko słowem, ale przede wszystkim poprzez swoje świadectwo: sama Osoba Jezusa i cała Jego tajemnica ucieleśniają jedność miłości Boga i bliźniego, jak dwa ramiona krzyża, pionowe i poziome”⁴³. Tak więc między dwoma rodzajami miłości – ku Bogu i ku bliźniemu – istnieje wewnętrzny związek, swego rodzaju nić, która ma tak doniosłe znaczenie, że jedna bez drugiej istnieć nie może, dlatego prawdziwie chrześcijańska moralność jest możliwa tylko wtedy, gdy miłość Boga i miłość bliźniego nie są alternatywą, lecz koniunkcją. To połączenie wypływa z nauki biblijnej. Jezus łączy wyraźnie te dwa przykazania tak, że wzajemnie się one przenikają. O ich nierozzerwalnej jedności Jezus zaświadcza słowem i życiem. Jednak, przy zachowaniu ich jedności, każde z nich ma swoją własną wartość. Miłość Boga nie rozpuszcza się w miłości bliźniego, jak też miłość bliźniego nie może wyczerpać miłości, która należy się Bogu. Nie można powiedzieć, że Bóg może być kochany tylko w bliźnich⁴⁴.

Zdaniem Benedykta XVI punktem wyjścia w przeżywaniu miłości Boga i bliźniego musi być dostrzeżenie obecności Boga w życiu. On powinien przenikać wszystkie poziomy życia i je sobą wypełniać. By żyć szczęśliwie nie wystarczy jednak tylko dostrzec to, że On jest. Konieczne jest, by zgadzać się z Jego wolą, by Mu zaufać, nawet wtedy, gdy nie wszystko się rozumie. Gdy relacja z Bogiem jest dobra, inne relacje też mogą się dobrze rozwijać. Dlatego ważne jest, by uczyć się myśleć, czuć, chcieć tak jak myśli, czuje i chce Bóg. W ten sposób miłość może nadać ton życiu człowieka. I wówczas miłość bliźniego staje się czymś oczywistym. Gdy człowiek kieruje się miłością ku Bogu, wówczas wszystkie relacje do osób, które stają na jego drodze, przeżywa jako relacje akceptacji, zaufania, afirmacji i miłości. Jeśli jednak tak nie jest, to zdobycie się na wewnętrzną wolność miłości jest bardzo trudne, jeżeli w ogóle możliwe⁴⁵.

⁴² Por. S. WITEK, *Miłość chrześcijańska w życiu człowieka*, Warszawa 1983, s. 49.

⁴³ BENEDYKT XVI, *Od Boga uczymy się zawsze pragnąć dobra. Rozważanie przed modlitwą Anioł Pański* (Watykan, 4.11.2012), „L’Osservatore Romano” (wyd. pol.) 349(2013), nr 1, s. 47.

⁴⁴ Por. JAN PAWEŁ II, Encyklika *Veritatis splendor*, Wrocław 1993, nr 14.

⁴⁵ Por. J. RATZINGER, *Patrząc na Chrystusa*, s. 102-104.

W myśl przykazania miłości człowiek jest powołany do tego, by kochał jak Chrystus. Ale by móc tak kochać, trzeba przez wiarę odkrywać i poznać Jego oblicze. Dopiero w miarę wzrostu wiary wzrasta w człowieku miłość, więź egzystencjalna z osobowym ideałem miłości, którym jest Jezus Chrystus. Przez wiarę poznaje się Tego, który jest wzorem miłości i pojawia się pragnienie kochania tak jak On kochał – aż do końca. Ta miłość jest jednocześnie miłością Chrystusa w człowieku. On jest Tym, który w człowieku żyje i kocha swoją miłością. Od stopnia wiary, pozwalającej uczestniczyć w życiu Bożym, zależy więc stopień miłości. Z tej prawdy wynika, że niemożliwa jest miłość bliźniego bez miłości Boga – co wyraźnie widać także w nauczaniu Benedykta XVI. Człowiek sam bowiem nie umie właściwie kochać drugiego człowieka. To Chrystus w nim kocha. Gdy jest on otwarty na zstępującą Boską miłość, gdy pozwala Bogu kochać siebie, jednocześnie pozwala Mu kochać przez siebie innych⁴⁶.

Według papieża Benedykta XVI doskonałym obrazem jedności miłości Boga i bliźniego jest Eucharystia: „«Mistyka» tego sakramentu ma charakter społeczny, albowiem w komunii sakramentalnej ja zostaję zjednoczony z Panem, tak jak i wszyscy inni przyjmujący komunię [...]. Komunia wyprowadza mnie z koncentracji na sobie samym i kieruje ku Niemu, a przez to, jednocześnie, ku jedności z wszystkimi chrześcijanami. Stajemy się «jednym ciałem» stopieni razem w jednym istnieniu. Miłość Boga i miłość bliźniego są teraz naprawdę jednym: wcielony Bóg przyciąga nas wszystkich do siebie»⁴⁷.

Związek między miłością Boga a miłością bliźniego jest tak mocny, że deklaracja miłości do Boga oderwana od praktyki miłości bliźniego staje się wręcz kłamstwem. Tak naprawdę istnieje tylko jedna miłość⁴⁸. Można powiedzieć, iż miłość braterska jest podstawą, bazą dla miłości Boga. Ale też miłość Boga stanowi fundament miłości bliźniego, jak stwierdza S. Kierkegaard: „Miłuj Boga ponad wszystko, a będziesz kochał także bliźniego, w bliźnim zaś – wszystkich ludzi. Jedynie wówczas, kiedy miłuje się Boga ponad wszystko, można kochać bliźniego w drugim człowieku”⁴⁹.

⁴⁶ Por. T. DAJCZER, *Rozważania o wierze*, Częstochowa 2012, s. 242-245.

⁴⁷ DCE 13-14. Por. także: A. AMATO, *O encyklice „Deus caritas est”*, „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 285(2006), nr 8, s. 42-44.

⁴⁸ Por. DCE 16. Por. także: J. NAGÓRNY, *Postanictwo chrześcijan w świecie*, t. 1: *Świat i wspólnota*, Lublin 1998, s. 206-207.

⁴⁹ Cyt. za: D. ADAMCZYK, *Zaproszenie do miłości w świetle encykliki Benedykta XVI „Deus caritas est”*, „Kieleckie Studia Teologiczne” 6(2007), s. 17.

*

Papież Benedykt XVI w encyklice *Deus caritas est* bardzo mocno podkreśla wzajemność miłości Boga i bliźniego. Należy jednak pamiętać, że w tej wzajemności pierwszeństwo ma zawsze Bóg – to On podejmuje inicjatywę wyjścia ze swoją miłością w kierunku człowieka i zaprasza go do uczestnictwa w swojej miłości. Dlatego też opisane zostały momenty „wychodzenia” z inicjatywą Boga w kontekście historii zbawienia: przed czasem i stworzeniem, w dziele stworzenia, w historii Starego Testamentu, we wcieleniu Chrystusa, w Jego zbawczych dziełach, w końcu w całej historii Kościoła oraz w kontekście doświadczenia osobistego człowieka wierzącego. Dopiero w tej perspektywie Benedykt XVI ukazuje odpowiedź człowieka na Bożą miłość. Ta dynamika miłości człowieka do Boga obejmuje: świadomość Bożej obecności, upodobanie w Bogu, adorację, pragnienie realizacji Bożej woli, zjednoczenie w liturgii, sakramentach i modlitwie, cierpienie, miłość drugiego człowieka – w którym jest obecny Chrystus.

Z nauczania papieża Benedykta XVI wynika, że tak jak nie istnieje prawdziwa miłość Boga, gdy nie realizuje się ona przez równoczesną miłość bliźniego, tak nie można też mówić o prawdziwej miłości bliźniego, gdy wyklucza ona odniesienie do Boga. Między miłością Boga a miłością bliźniego istnieje wewnętrzny związek o tak wielkim znaczeniu, że jedna miłość bez drugiej nie może istnieć. W pierwszym przypadku byłaby to tylko jakaś abstrakcyjna „duchowość”, w drugim z kolei swoista antropocentryczna dobroczynność. Pełnia miłości chrześcijańskiej polega zatem na połączeniu jednej z drugą. To połączenie jest zresztą naturalne, a widać to w założeniu, o którym była mowa: miłość bliźniego konkretyzuje miłość do Boga.

BIBLIOGRAFIA

- ADAMCZYK D., Zaproszenie do miłości w świetle encykliki Benedykta XVI *Deus caritas est*, „Kieleckie Studia Teologiczne” 6(2007), s. 7-30.
- AMATO A., O encyklice *Deus caritas est*, „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 285(2006), nr 8, s. 42-45.
- BENEDYKT XVI, „Zachowujcie i pogłębiajcie waszą wiarę”. Homilia w czasie Mszy świętej na placu J. Piłsudskiego (Warszawa, 26.05.2006), w: Benedykt XVI w Polsce. Homilie i przemówienia, Radom 2006, s. 33-38.
- BENEDYKT XVI, Adhortacja apostolska *Sacramentum caritatis*, Tarnów 2007.
- BENEDYKT XVI, Adhortacja apostolska *Verbum Domini*, Kraków 2010.

- BENEDYKT XVI, Encyklika *Caritas in veritate*, Tarnów 2009.
- BENEDYKT XVI, Encyklika *Deus caritas est*, Kraków 2006.
- BENEDYKT XVI, Encyklika *Spe salvi*, Tarnów 2007.
- BENEDYKT XVI, List apostolski *Porta fidei*, Kraków 2012.
- BENEDYKT XVI, „Od Boga uczymy się zawsze pragnąć dobra”. Rozważanie przed modlitwą Anioł Pański (Watykan, 4.11.2012), „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 349(2013), nr 1, s. 47.
- DAJCZER T., Rozważania o wierze, Częstochowa 2012.
- FRANCISZEK, Adhortacja apostolska *Evangelii gaudium*, Kraków 2013.
- FRANCISZEK, Encyklika *Lumen fidei*, Kraków 2013.
- GWIAZDA P., Bóg pierwszy nas umiłował, w: Refleksje nad encykliką Benedykta XVI *Deus caritas est*”, red. M. Przybył, Poznań 2006, s. 34-39.
- JAN PAWEŁ II, Encyklika *Veritatis splendor*, Wrocław 1993.
- Katechizm Kościoła Katolickiego, Pallottinum 1994.
- KLUZ M., Życie w Chrystusie życiem wiary, nadziei i miłości, „Tarnowskie Studia Teologiczne” 30(2011), nr 2, s. 39-53.
- LEWIS C.S., Cztery miłości, tłum. P. Szymczak, Poznań 2010.
- ŁANOSZKA M., Tajemnica ojcostwa Boga objawiająca się w historii zbawienia, w: Bóg Ojciec, red. P. Łabuda, Tarnów 2015, s. 17-45.
- MICHALIK A., Zrozumieć chrześcijaństwo. Istota chrześcijaństwa według Josepha Ratzingera, Tarnów 2008.
- NAGÓRNY J., Moralność chrześcijańska. Życie z Chrystusem i w Chrystusie we wspólnocie Kościoła, w: Katechizm Kościoła Katolickiego. Wprowadzenie, red. M. Rusecki, E. Pudełko, Lublin 1995, s. 177-203.
- NAGÓRNY J., Posłannictwo chrześcijan w świecie, t. 1: Świat i wspólnota, Lublin 1998.
- RATZINGER J., Bóg i świat. Wiara i życie w dzisiejszych czasach. Z kardynałem Josephem Ratzingerem rozmawia Peter Seewald, tłum. G. Sowinski, Kraków 2001.
- RATZINGER J., Na początku Bóg stworzył... Cztery kazania o stworzeniu i upadku. Konsekwencje wiary w stworzenie, tłum. J. Merecki, Kraków 2006.
- RATZINGER J., Patrząc na Chrystusa, tłum. J. Merecki, Kraków 2005.
- ROSTWOROWSKI P., Wiara, nadzieja i miłość. Trzy filary chrześcijańskiego życia, Kraków 2012.
- SOBÓR WATYKAŃSKI II, Konstytucja dogmatyczna o objawieniu Bożym *Dei Verbum*, w: Sobór Watykański II, Konstytucje. Dekrety. Deklaracje, Poznań 2002, s. 350-363.
- SZMULEWICZ H., „Miłość dąży do wieczności”. Ponadczasowa droga miłości w świetle Encykliki *Deus caritas est*, „Currenda” 156(2006), nr 1, s. 73-83.
- WITEK S., Miłość chrześcijańska w życiu człowieka, Warszawa 1983.

MIŁOŚĆ BOGA DAREM I PRZYKAZANIEM
W ŚWIETLE ENCYKLIKI *DEUS CARITAS EST* BENEDYKTA XVI

S t r e s z c z e n i e

Miłość, która – według papieża Benedykta XVI – stanowi istotę chrześcijaństwa, musi być dzisiaj na nowo ukazywana jako rzeczywistość dostępna dla każdego człowieka, gdyż Bóg

kocha wszystkich bez wyjątku. Musi być także we właściwy sposób tłumaczone orędzie o miłości Bożej. Dlatego celem niniejszej pracy było przedstawienie teologicznomoralnej prawdy o Bogu, który miłuje i jest miłością w świetle nauczania papieża Benedykta XVI zawartego w encyklice *Deus caritas est*.

W opracowaniu ukazana została wzajemność miłości Boga i człowieka, ze szczególnym zaakcentowaniem pierwszeństwa Bożej miłości. Dalej przedstawione zostało zagadnienie odpowiadzi człowieka na Bożą miłość, która znajduje swoje urzeczywistnienie w przykazaniu miłości. Została też zaprezentowana zależność między miłością Boga a miłością bliźniego, która od zawsze była interpretowana w łączności.

Słowa kluczowe: Bóg; miłość Boga; Jezus Chrystus; człowiek; przykazanie miłości; encyklika; Benedykt XVI.